

Lidia Ciołkoszowa: Rewolucyjny charakter rządu ludowego

Republika polska, w rozumieniu stronnictw wchodzących w skład rządu, nie mogła ograniczać się tylko do form demokracji politycznej, winna być ona republiką ludową, a więc manifest stanowił cały szereg reform społecznych i gospodarczych, które miały położyć podwaliny pod demokrację społeczną – w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Niepodległość podszyta ideą” przypominamy tekst Lidii Ciołkoszowej z 1948 roku.

Gdy jeszcze niemieckie i austriackie wojska okupacyjne stały na ziemiach polskich, gdy duża część polskich klas posiadających skupiała się dokoła Rady Regencyjnej – lud polski w rewolucyjnym porywie powołał do życia w Lublinie w dniu 7 listopada 1918 roku pierwszy rząd niepodległego państwa polskiego.

„Z polecenia stronnictw ludowych i socjalistycznych b. Królestwa i Galicji ogłaszamy się za Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej” – głosiła odezwa rozlepiona w Lublinie. Źródłem władzy nowego rządu stawała się w ten sposób wola polskich stronnictw politycznych, a nie akt obcych mocarstw. Na tym przede wszystkim polegał rewolucyjny charakter rządu lubelskiego.

Ale i jego skład osobowy nadawał mu charakter rewolucyjny. Wchodziło bowiem do niego 6 ludowców, 5 socjalistów, 3 przedstawiciele radykalnej inteligencji pracującej i jeden bezpartyjny wojskowy.

Jak z tego widać, w rządzie nie było przedstawicieli klas posiadających, rząd był reprezentacją żywych sił ludowych. Opierał się na Polskiej Partii Socjalistycznej oraz na stronnictwach ludowych i wsparty na ich sojuszu pragnął wytworzyć mocne podstawy pod odnowione państwo. Sojusz ten jednak już w samych początkach rewolucji lubelskiej niestety nie okazał się trwały, gdyż został naruszony przez ludowców galicyjskich (PSL „Piast”), kierowanych przez Wincentego Witosa. Witos stał bowiem na stanowisku porozumienia się z Narodową Demokracją, usunął się z rządu lubelskiego, wycofał swój podpis spod Manifestu rządu i zamierzał stanąć na czele rządu centrowo-prawicowego, który przygotowywał się w Krakowie. W rządzie lubelskim pozostali przedstawiciele radykalnych ugrupowań chłopskich („Wyzwolenie” i PSL – lewica), które przedkładały związek z socjalistycznymi robotnikami ponad sojusz z reprezentantami prawicy społecznej. Wyjazd Witosa z Lublina osłabił jednak platformę rządu i odbił się ujemnie na starcie polskich sił demokratycznych.

W składzie osobowym rządu lubelskiego trzeba m.in. podkreślić udział w nim kobiety – wybitnej działaczki Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie” – Ireny Kosmowskiej w charakterze wiceministra propagandy [Kosmowska objęła tekę wiceministra opieki społecznej – przyp. red.]. Tylko rząd rodzący się z sił rewolucyjnych mógł w owych latach zadokumentować w ten sposób swój stosunek do kwestii równouprawnienia kobiet w Polsce. Był to jednocześnie hołd złożony

przez pierwszy rząd polski wszystkim bezimiennym, a tak licznym i ofiarnym działaczkom, które odgrywały wielką rolę w polskim ruchu podziemnym, niepodległościowym i ludowym.

Rewolucyjny charakter rządu lubelskiego, uwydatniony w jego składzie osobowym i w sposobie jego powstania, wyraził się dokumentarnie w historycznym jego Manifestie, którego treść polityczna i społeczna tak wielki na życie polskie wpływ wywarła. Autorzy Manifestu wychodzili z założenia, że w całym świecie następują wielkie przemiany społeczne, w rezultacie których padają nie tylko cesarskie trony, ale i rządy klas posiadających, a „w zorzy pokoju i wolności” lud pracujący wszędzie dochodzi do władzy. I w Polsce także nie kto inny, ale masy ludowe powinny kłaść podwaliny pod przyszłe państwo i zbudować w nim ustrój społeczny bez ucisku i wyzysku. Dlatego też Manifest wzywał:

Ludu Polski! Polski chłopie i robotniku! Jeżeli chcesz zająć należne ci miejsce w rodzinie wolnych narodów, jeżeli chcesz być gospodarzem na swojej własnej ziemi, to musisz w swoje ręce ująć władzę w Polsce, musisz sam budować gmach niepodległej i zjednoczonej ludowej Rzeczypospolitej Polskiej!

Manifest lubelski nie poprzestawał jednak na stwierdzeniu, że władza przechodzi w ręce ludu. Ogłosił on cały szereg reform politycznych i społecznych, które wyznaczały drogi rozwojowe państwa polskiego. Przede wszystkim określił formę ustroju państwowego jako republikańską; Polska odradzała się więc jako Rzeczpospolita, ale już nie jako wspólna własność stanu szlacheckiego z wybieranym przezeń królem, jak to było w Polsce przedrozbiorowej, lecz jako nowoczesne

państwo republikańskie, którego pierwszego prezydenta wybrać ma sejm ustawodawczy. Zawarta w manifestie zapowiedź powołania tego sejmu w drodze pięcioprzymiotnikowego (powszechnego, równego, bezpośredniego, tajnego i proporcjonalnego) głosowania, czyniła z Polski nie tylko państwo republikańskie, ale i republikę demokratyczną. Demokratyczny jej charakter utwierdzały ogłoszone w manifestie podstawowe wolności obywatelskie, jak wolność sumienia, druku, słowa, zgromadzeń, pochodów, zrzeszeń, związków zawodowych i strajków, a więc te wszystkie prawa ludowe, bez zagwarantowania których normalne funkcjonowanie demokracji nie jest możliwe. W demokratycznym państwie nie ma miejsca na przywileje urodzenia i pochodzenia, dlatego też rząd lubelski zapowiedział całkowite równouprawnienie polityczne i obywatelskie wszystkich obywateli bez różnicy pochodzenia, wiary i narodowości, a także zrównał prawa kobiet i mężczyzn. Wewnętrzną strukturę odrodzonego państwa polskiego opierał Manifest na szeroko rozbudowanym demokratycznym samorządzie rad gminnych, sejmików powiatowych i rad miejskich. Polskie masy ludowe tym samym odrzucały stanowczo naśladowanie sowieckich wzorów „dyktatury proletariatu”, budowanej na Wschodzie Europy w Rosji. PPS, znalazłszy się u steru władzy, wprowadzała do Polski formy demokracji zachodnioeuropejskiej, albowiem zdawała sobie sprawę, że jest to dla proletariatu droga dużo pewniejsza, chociaż najeżona trudnościami, zwłaszcza w państwie wyłaniającym się z przeszło stuletniej obcej niewoli. Stronnictwa tworzące rząd nadały mu charakter rządu tymczasowego, który sprawować ma władzę aż do zwołania sejmu ustawodawczego, jako władzy najwyższej, bo reprezentującej powszechną wolę całego narodu. Choć tymczasowy, rząd nie chciał jednak być bezsilny wobec tych, którzy mogliby się siłom demokracji przeciwstawić i dlatego Manifest zapowiadał

organizowanie po wsiach i miastach milicji ludowej, która by „zapewniała ludności ład i bezpieczeństwo, a posłuch i wykonanie zarządzeń naszych (tj. rządowych) organów wykonawczych”.

Ale republika polska, w rozumieniu stronnictw wchodzących w skład rządu, nie mogła ograniczać się tylko do form demokracji politycznej, winna być ona republiką ludową, a więc manifest stanowił cały szereg reform społecznych i gospodarczych, które miały położyć podwaliny pod demokrację społeczną. Re reformy społeczne dzieliły się na takie, których natychmiastowe wprowadzenie w życie było zdaniem rządu konieczne, oraz na takie, których projekt miał rząd złożyć w pierwszym sejmie ustawodawczym. Do pierwszych należało upaństwowienie wszystkich donacji i majoratów, upaństwowienie lasów, oraz wprowadzenie w przemyśle, handlu i rzemiosłach 8-godzinnego dnia pracy. W zapowiadanych projektach ustaw sejmowych znalazły się reformy tak głęboko sięgające, jak: przymusowe wywłaszczenie i zniesienie wielkiej i średniej własności ziemskiej i oddanie tej ziemi w ręce ludu pracującego; upaństwowienie kopalń, salin, przemysłu naftowego i dróg komunikacyjnych; wprowadzenie ubezpieczeń społecznych i ochrony pracy, oraz wprowadzenie powszechnego, obowiązkowego i bezpłatnego świeckiego nauczania. Jeżeli przyjrzymy się tym zapowiedziom, to z łatwością dostrzeżemy, że stanowiły one treść żądań wysuwanych niejednokrotnie przez zorganizowany proletariats socjalistyczny, zarówno w Polsce, jak i na zachodzie Europy, a Rząd lubelski swymi decyzjami kierował Polskę na szlak wielkich przeobrażeń społecznych, które miały zapewnić wszystkim obywatelom państwa pracę, chleb i oświatę. (...)

Rewolucyjny w treści i w formie Manifest lubelski był niezaprzeczalnym wyrazem uczuć i dążeń polskich mas ludowych i dlatego przyjęły go one z entuzjazmem. Na apel rządu stanęli robotnicy i chłopi, zgłaszając się do oddziałów wojskowych, biorąc czynny udział w rozbrajaniu okupantów, w przejmowaniu magazynów wojskowych i ratowaniu ich przed grabieżą ze strony zdemoralizowanych maruderów żołnierskich. Zwłaszcza kolejarze uczynili wszystko, aby utrzymać ciągłość ruchu kolejowego, uchronić tabor wojskowy, ułatwić w ten sposób rządowi ewakuację z Polski tłumów jeńców wojennych i żołnierzy wracających do domu. Socjalistyczni ministrowie rozjechali się po kraju do ośrodków robotniczych, gdzie już na wieść o utworzeniu rządu ludowego robotnicy rozbrajali okupantów i chwyтали władzę w ręce, po czym natychmiast wprowadzali w fabrykach i kopalniach 8-godzinny dzień roboczy i podporządkowywali rządowi lubelskiemu powołane przez siebie lokalne władze. Nic więc dziwnego, że premier tego rządu, Ignacy Daszyński, po latach w swych wspomnieniach z głębokim uznaniem pisał o postawie robotników polskich w pamiętnych dniach listopada 1918 r.:

Żaden wysiłek rządu nie dopiąłby celu, gdyby nie robotnicy! Klasę robotniczą, wyniszczoną przez długą wojnę, ogarnął w tych dniach pamiętnych święty zapał i poryw tak wspaniałego, tak czystego patriotyzmu, że zasługuje on na podziw i podziękowanie.

Rząd lubelski trwał tylko kilka dni, pozostały jednak po nim osiągnięcia długotrwałe, jako fakty dokonane, których w Polsce niepodległej nic i nikt obalić już nie potrafił. Były to: ustrój republikański państwa polskiego, 8-godzinny dzień roboczy w przemyśle, handlu

i rzemiosłach, oraz całkowite równouprawnienie kobiet. Nawet w okresach najbardziej wzmożonej reakcji politycznej i społecznej w Polsce nie udało się nikomu tego dziedzictwa rządu lubelskiego naruszyć.

Dr Lidia Ciołkoszowa

Powyższy tekst pochodzi ze zbiorów Remigiusza Okraski (udostępniamy za jego zgodą), jest fragmentem broszury Lidii Ciołkoszowej pt. Pierwszy rząd odrodzonej Polski Niepodległej. 7 listopada 1918 r. Broszurę wydano w roku 1948, prawdopodobnie w Londynie.